



Z Ewangelii św. Łukasza

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada. Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola żeby paść świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z najemników. Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go”. †

Łk 15, 1–3. 11–32

Czas powrotów

Znamy dalszy ciąg opowiadania: młodszy syn odzyskał swoje miejsce w rodzinie. Ku niezadowoleniu swego starszego brata, który zgorszył się wielkoduszością ojca. A prawdę mówiąc marnotrawny syn nigdy swej godności nie stracił: ona czekała na niego w ojcowskim sercu i w cierpliwym wyglądaniu – kiedy wreszcie zrozumie co stracił, kiedy wróci! Może potrzebna była młodzieńcza porywczność i głupota, aby móc doświadczyć bolesnych jej skutków i by przyszło opamiętanie?

Mijają wieki, a przypowieść jest ciągle tak aktualna... Obyśmy nie chcieli wystawiać na ryzyko swej godności, a jeśli już zbłądzimy, to żeby ojciec nie czekał zbyt długo...